Rok 5. Nr. 188

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 15 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

W dniu chwały..

Radośnie niech zagrzmią fanfary,
W dniu — sierpnia piętnastego;
Weselmy się wszyscy — czy młody czy stary,
W dniu chwały narodu naszego!
Niech rozbrzmiewają pieśni radosne,
Niech lecą przed Boży tron,
Ziściły się Ojców marzenia rozkoszne;
Dziś wolność nam głosi wawelski dzwon.
Wesele i radość rozlega się wszędzie,
Smutku z twarzy niech zginie znak;
Niech w niebios przestworza bujać będzie:
Wolny nasz srebrnopióry ptak!
Niech ogniem miłości zapłoną nam lica,
Do dalszej pracy — niech złączy się lud —
Niech błogosławi nam z niebios Polski — Dziewica,
Która stworzyła nad Wisłą „cud".
Lat pięć już mija od klęski wroga,
Gdy wolności rozlała się zorza;
Stąd w dniu tak wielkim, krzyknijmy razem:
„Niech żyje Polska"! — od morza do morza.

Paweł Burczyk.

15. sierpnia 1920
15. sierpnia 1925

Piątą rocznicę odparcia bolszewików obchodzimy w sobotę. Ks. Skorupka zapoczątkował na polach Osowa „Cud nad Wisłą". Czy Polskę czekała wówczas zagłada, pozostawmy nierozstrzygniętem, ale to jest rzeczą pewną, że bez owego zwycięstwa nie bylibyśmy mieli tej Polski, jaką mamy obecnie. Tak zwana linja Curzona byłaby nam odcięła od Polski Kresy Wschodnie. Historycznej Polski z przed 150 lat, jaką dziś mamy, jakkolwiek obciętą, nie bylibyśmy posiadali. Byłby nam pozostał szkielet Polski, szkielet znaczny, ale zawsze szkielet. O mocarstwowem stanowisku Polski, do jakiego mamy obecnie prawo, mowy by nie było. Bylib śmy zostali tak zwanem państwem buforowem w rodzaju Szwajcarji, Danji i innych.

Nie byłoby mowy o takiem wojsku, jakie obecnie posiadamy, nie byłoby mowy o tem znaczeniu, jakie posiada Polska w rodzinie narodów europejskich. A przedewszystkiem dla Francji nie bylibyśmy wielką pomocą. Bylibyśmy wyłączeni z grona tych narodów, które wpływają na losy Europy i świata, stanowilibyśmy tak zwaną jednostkę etnograficzną czyli zaokrągloną całość obszaru, na którem mieszka lud polski, skazani na popychadło ze strony Niemców i Rosjan. Bardzo wątpimy, czy przedstawialiśmy dla Francji ten interes i tę pomoc, jaką jesteśmy dla niej obecnie i czy znaleźlibyśmy w niej tego obrońcę, jakiego mamy w niej obecnie.

Kresy Zachodnie i Wschodnie są skrzydłami ptaka, które dają naszej Polsce rozmach, a tem samem radość życia i ufność w przyszłość naszą. To rozu mieją wszyscy, a przedewszystkiem nasi „najmilejsi" sąsiedzi z pod lewego oka, ktorzyby dla tego chcieli mieć „tylko kawałek" tego lewego skrzydła ptasiego w postaci kilku okręgów kaszubskich, bo wiedzą, że ednym zamachem sparaliżowaliby nasz rozmach ideowo-narodowy, odepchnęli by nas od płuc, jakiemi dla Polski morze stanowi i spowodowaliby powolne zasychanie działalności Polski na Kresach Wschodnich.

To wszystko stało jakoby na włosku w dniu 15. sierpnia 1920 roku, kiedy zabraliśmy się do przerwania frontu bolszewi kiego pod Warszawą. Przerwanie tego frontu ocaliło nietylko Warszawę i Polskę, jakbyśmy przeciętnemu obywatelowi zdawało, ono ocaliło w ostatecznym swym celu nasze mocarstwowe stanowisko, a tem samem naszą polską kulturę, cywilizację, jednem słowem przyszłość naszej Polski. Bardzo zatem słusznie nazywamy zwycięstwo pod Warszawą „Cudem nad Wisłą". Królowa niebieska w dniu Swego chwalebnego Wniebowzięcia ocaliła Polskę podobnie od potopu bolszewickiego i zachłanności sąsiadów niemieckich, jak ongi Królowa Polska, na Jasnej Górze królująca, ocaliła Polskę od potopu szwedzkiego.

Wówczas naród wziąwszy raz rozpęd nie spoczął, aż ostatniego Szweda z kraju przegnał, i tym razem zabrawszy się do bolszewików, nie spoczął rychlej, dopóki ostatniego bolszewika z bronią w ręku nie obezwładnił. I od tej chwili zaczęło się w Polsce potrosze lepiej dziać, otrzymaliśmy Kresy Wschodnie, otrzymaliśmy Wschodnią Małopolskę, otrzymaliśmy wreszcie Górny Śląsk.

Nie będziemy się w tej chwili zastanawiali nad tem, czy ta Polska nie byłaby większą tak na wschodzie jak na zachodzie, gdyby owego lekkomyślnego pochodu na Kijów nie było. Chwalmy Boga za to, że nam wówczas pozwolił miłościwie wydobyć się z uścisków strasznego nieszczęścia, jakie byłoby Polskę do tknęło, gdybyśmy się nie byli szczęśliwie bolszewika pozbyli.

Ale ówczesny egzamin niechaj będzie narodowi naszemu po wsze dalsze czasy nauką, że skończyły się czasy, gdzie z bronią w ręku można było wychodzić na pogrom wroga. Dziś narody stoją i rozwijają się tężyzną społeczną i gospodarczą. Tyle nam będzie ziemi, ile w niej będzie naszego potu i naszej ciężkiej pracy na pożytek własnego narodu i na pożytek innych. Dziś niema ludzi uprzywilejowanych, którzyby innym za siebie pracować kazali, albo ktoby nie wytężył ze siebie wszystkich swych sił fizycznych i intelektualnych czyli duchowych sił na pożytek kraju. Naród który niema w sobie zapasów tych wszystkich cnot, jakie mieć powinien, który nie stara się stać na tej wyżynie, że praca dla samego siebie powinna pójść równocześnie w parze dla dobra całości — naród, który nie chce pojąć, że należy oszczędzać nietylko dla tego, że to jest koniecznem dla jednostki ale dla dobra narodu, — naród, który nie rozumie, że mając gospodarstwo wielkiej Polski w ręku, musi je własnemi rękoma, własnym mózgiem i własnem szewem w pocie czoła z wytężeniem wszystkich najlepszych sił swoich, uprawiać — musi je utracić rychlej czy później na korzyść innych, którzy to lepiej potrafią.

Czasy dawnego Polaka, który umiał bić się i marzyć za Polskę, a zresztą oddawał tę Polskę Żydom i innoplemieńcom w arendę, mijają. Dziś potrzebny nam gatunek Polaka obywatela, społecznika, Polaka pracy, Polaka, który tę Polskę budować będzie i który starać się będzie naprawić to co ojcowie zaniedbali. Najlepszym zaś herbem i klejnotem dla niego i potomstwa będzie bogactwo, którego sobie, dzieciom i Polsce, przymnoży. Wówczas dopiero wrośniemy wszyscy prawdziwie w tę ziemię, uznamy jej wartość i nietylko Niemiec, ale samo piekło nam jej nie wydrze.

Wlazły jak Piłat w credo.

Legjony święciły w środę 5 bm. swą rocznicę utworzenia. Zjechali się ich przedstawiciele z p. Piłsudskim na czele. Ale jak to zwykle bywa Gdy ktoś z własnej winy utracił przyjaciół i w samotności musi przeżuwać gorzki chleb popełnionych win, ten zwykle ma żal do wszystkich, i tym żalem już tylko żyje. Podobnie jest z p. Piłsudskim i jego legjonami. Budował z ich pomocą Polskę socjalistyczno-narodowościową i teraz w swem osamotnieniu nie może znaleźć własnej winy, ale wylewa żółć na społeczeństwo i jego przedstawicieli, że chcieli mieć inną Polskę. Na obecnym zjeździe uderzono na ministra wojny Sikorskiego, że armji nie wychowuje podług recepty p. Piłsudskiego i że nie chce z niej zrobić narzędzia międzynarodówki, ale przedstawicielkę idei wielkiej narodowej Polski. Używał przytem p. Piłsudski mocnych słów w rodzaju, że są ludzie, którzy mają rozum nie w głowie ale w innej części ciała.

Pan Piłsudski będzie starym zrzędą, który kąsa z goryczy, że mało kto się o niego zatroszczy. Przykrem jest to jedynie, że tę walkę z ministrem wojny i armją uprawia w tym czasie, gdy przedstawiciele całej Europy zjechali się na manewry, ażeby ujrzeć sprawność wojska polskiego.

Co słychać o naradach w Londynie?

Gazety paryskie piszą, że ministrowie Briand i Chamberlain nie pogodzili się dotąd co do wojny na wschodzie, którą powinni zawrzeć Niemcy z Polską i Czechosłowacją dla wzajemnego poręczenia sobie granic. Francja chce tu odgrywać rolę poręczyciela, przeciw czemu Niemcy energicznie protestują, wyrażając obawę, że taki patronat Francji przy obfitości wojska mógłby się odbić na skórze Niemców. Domagają się tu usunięc a Francji a oddania nadzoru Lidze Narodów. Anglja jest tu jakoby po stronie Niemców. Tak samo nie chce się Angija zgodzić na wojskową pomoc Polsce przez granice Niemiec w razie najazdu wojsk niemieckich na Polskę.

Najświeższe telegramy głoszą, że Briand opuszczał Chamberlaina w najlepszem usposobieniu. Wydano urzędowe sprawozdanie, które stwierdza, że pomiędzy rządami francuskim a angielskim nastąpiła najzupełniejsza zgoda. Oczywiście, że umowa o bezpieczeństwie może być zawartą dopiero wtenczas, gdy wszelkie interesowane strony zgodzą się na nią. Wiedeński „Abendblatt" donosi, że krążą pogłoski, iż Francja wywalczyła sobie prawo przemarszu przez obszar niemiecki, aby przyjść z pomocą Polsce i Czechosłowacji. W zamian za to ma Francja pomagać Anglji w utworzeniu związku antysowieckiego. A ponieważ oba kraje w takim antysowieckim związku grałyby dużą rolę, jest wskazanem, ażeby były zabezpieczone na wypadek możliwego ataku.

O naprawę bilansu handlowego.

Celem uspokojenia położenia z naszym złotym uchwalono na posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego p między innemi trzymać się dotychczasowego sposobu z walutami zagranicznemi, podwyższyć dyskont z 10 na 12 procent a stopą zastawową z 12 na 14 proc. W końcu należy ograniczyć kredyty na wkłady, zwłaszcza w rolnictwie.

Na to zgodzić się nie można.

Komitet Biskupów w Warszawie wysłał do biskupstwa we Wilnie następującą depeszę:

„Nuncjatura Apostolska w Warszawie nakazuje spełnić natychmiast rozkaz biskupa Matulewicza i przesłać dane na imię biskupa Przeździeckiego, jakie części mają odpaść od diecezji Wileńskiej a jakie przy niej pozostają".

Podpisany — sekretarjat biskupi.

Depesza ta świadczy, że diecezja wileńska ma być podzieloną również na część białoruską i litewską, któreby miały następnie własnych Biskupów. Jestto pomysł Biskupa Matulewicza, Arcybiskupa Roppa i Przeździeckiego. Jeżeliby do tego doszło, oddano by część kraju polskiego na zruszczenie. Spodziewać się należy, że minister na to się nie zgodzi.

Sprawy polityczne.

Gazety angielskie biją na alarm.

Gazety angielskie uderzają w rząd angielski, że igra z niebezpieczeństwem bolszewickiem. Tymczasem kręci się po Anglji mnóstwo agentów bolszewickich, którzy pod pozorem zawierania umów handlowych uprawiają wśród robotników angielskich najgorszego gatunku ag tację. Doszło już nawet do tego, że przywódcy robotników angielskich Cook i Purcell publicznie się chełpią, że mają stósunki ze sowietami. Rząd angielski ciągle zajmuje się armatami niemieckiemi, jakoby istniało tylko niemieckie niebezpieczeństwo. Tymczasem z agitacji na Bałkanach, w Egipcie, w Chinach i Indjach pokazuje się, że niebezpieczeństwo bolszewickie jest stokroć gorsze.

Anglicy zawierając z bolszewikami układ handlowy, pożyczyli ócz od raka — powiadają angielskie pisma. Chwalą się, że prowadzą mądrą polityke zagraniczną, tymczasem tym razem przegrali.

Otrzymali takie myto, na jakie zasłużyli.

Mussolini zabrał głos w sprawie usunięcia się od służby publicznej przywódcy włoskich liberałów Orlando po przepądnięciu przy wyborach na posła w Palermo. Powiedział on, że nie należy tego ustąpienia uważać za coś nadzwyczajnego. Orlando i Giolitti to są dwaj wielcy ludzie z dawniejszych czasów, którzy ze swą polityką zbankrutowali, bo nie umieli zastósować się do zmiany czasów i stósunków powojennych. A takim bankrutom politycznym należy się łaskawy chleb.

Sprawy polskie.

Związek Pracowników Kupieckich.

Dotychczasowy Związek Handlowców przemianowany został na Związek Pracowników Kupieckich z siedzibą w Poznaniu. Związek ten jest chrześcijańską organizacją zawodową pracowników umysłowych — płci obojga — zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych bankowych i innych instytucjach społecznych, opartych na zasadach kupieckich. Celem związku jest podniesienie stanu pracowniczego pod względem kulturalnym i materjalnym, a tem samem zasilanie handlu polskiego uświadomionym zastępem pracowników kupieckich. Zmiana nazwy Związku nie stanowi o zmianie zasadniczych wytycznych, jakiemi od założenia kierowała się organizacja w służbie społecznej. Nastąpiła ona ze względu na ściślejsze określenie organizacji. W wewnętrznym ustroju organizacji żadne zmiany nie zaszły. Praca związku podzielona jest w pięciu wydziałach, a mianowicie organizacyjno administracyjnym, pośrednictwa posad, kasowym, socjalnym i wydawnictwie własnego organu pod nazwą obecnie: „Pracownik Kupiecki."

Pomoc doraźna dla robotnika polskiego na Górnym Slązku.

W piątek dnia 7 bm. i w poniedziałek dnia 11 bm odbyło się w Toruniu zebranie związków i stowarzyszeń gospodarczo-rolniczych w sprawie zorganizowania na Pomorzu doraźnej pomocy dla bezrobotnego robotnika polskiego na G. Slązku. Po przedstawieniu położenia wytworzonego przez wojnę gospodarczą z Niemcami, która spowodowała ogromny wzrost bezrobocia na Górnym Slązku, zebrani uchwalili: zwrócić się do reprezentowanych przez siebie związków z gorącym apelem o zorganizowanie doraźnej pomocy dla bezrobotnego robotnika polskiego na G. Slązku drogą zebrania w obecnym okresie żniw ofiar w produktuch rolnych celem dostarczenia ludności tamtejszej artykułów pierwszej potrzeby, dalej uchwalono zwołać w najbliższej przyszłości zebranie informacyjne, organizacyjne i utworzyć specjalny komitet, który całą sprawą niesienia pomocy będzie kierował.

Wspomnienia z okazji śmierci wdowy po Sienkiewiczu.

Gazety piszą, że nieboszczka urodziła się w Burce na Podlasiu. Otóż tę Burkę uwiecznił Sienkiewicz, bo w niej kazał osieść swemu Skrzetuskiemu, gdy ten po długich i ciężkich cierpieniach znalazł wreszcie swą ukochaną Helenę i połączył się z nią węzłem dozgonnym. Tam go odwiedzał Zagłoba i tam przy miodzie lipcowym hołubił dziatwę Skrzetuskich i uczył ją szermierki. Tam to znalazł Skrzetuskiego rodzony Stanisław, ażeby mu donieść o najeździe Szwedów i oddaniu im Wielkopolski.

Sekciarstwo szerży się w Polsce.

Gazeta Poranna" rozpisuje się o niepokojącem szerzeniu się nowinek religijnych we Wschodniej Małopolsce i na Kresach Wschodnich. W rozmaitych wioskach mają tam mieszkańcy własne zbory sekciarskie, własnych duchownych i wielu zwolenników. Są takie wsie, gdzie już połowa mieszkańców przeszła na rozmaite obrządki religijne, jak anglikański, metodystów, menonitów, adwentystów, kwakrów itd. W armji polskiej jest wielu sekciarzy, z których potworzono osobne oddziały, ponieważ tłómaczą się, że im ich religja nie pozwala nosić broni.

Ciekawa anegdotka o ministrze.

O pewnym ministrze rolnictwa opowiadają sobie ciekawą anegdotkę. Oto pan minister po uzyskaniu tej godności wybrał się z autem w odwiedziny do rozmaitych dostojników. Zabrał ze sobą lokaja Grzesia, którego sprowadził sobie ze wsi. Gdy już wsiedli do automobilu, przypomniało się panu ministrowi, że zapomniał zabrać wizytówki ze sobą. Posłał więc ponie Grzesia i kazał mu po jednej oddawać w tych domach, które mu wskazał.

W końcu Grześ melduje panu, że ma tylko jedną kartę jeszcze. „Jakto? — pyta minister, przecież rozniosłeś ich tylko trzydzieścijedną, a było wszystkich sto.

„Nie — powiada Grześ — były tylko 32 karty a pozostał jeszcze tylko pik-as."

Dopiero teraz się wyjaśniło, że Grześ zamiast wizytówek zabrał karty do gry i oddawał po jednej w domach, którym jego pan, a nowy minister wizyty składał.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja poznańska.

Ks. Prałat Robert Weimann, administrator Kresów Archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, zmarł w Monachjum. Ks. Prałat był po ks. Prymasie, gdy tenże został Arcybiskupem, generalnym wikarjuszem obydwóch archidiecezyj, a po przejściu b. zaboru pruskiego pod polskie panowanie został administratorem tych obszarów, które dostały się do Prus.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 14 sierpnia 1925 r.

Dziś: Euzebjusza męcz.
Słońca wschód 4.41 zachód 7.26.
księżyca wschód 12. 4 zachód 4.13

Jutro: Wniebowzięcie NMP.
Słońca wschód 4.43 zachód 7.24
Księżyca wschód 12.44 zachód 5. 5

Pojutrze: Joachima Ojca NMR. Rocha w.
słońca wschód 4.45 zachód 7.22.
Księżyca wschód 1.30 zachód 5.51.

Popojutrze: Jacka w. patr. Pols.
Słońca wschód 4,46 zachód 7.20
Księżyca wschód 2.23 zachód 6.29

— **Na czterotygodniowy** urlop wyjechał z dniem 15 bm. magister farmacji p. Morawski z apteki nadwornej.

— **Swięto żołnierza polskiego**. Tutejszy garnizon obchodzi dnia 15 bm. tj. w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny swoje Swięto Zołnierza Polskiego, jako rocznicę „Cudu nad Wisłą". Z tej okazji odbędzie się rano o godz. 7.30 nabożeństwo w kościele parafjalnym ze stosownem przemówieniem. Po nabożeństwie nastąpi odmarsz na rynek przed Ratusz, gdzie odbędzie się przegląd i defilada wojska. Tut. garnizon, pod dowództwem p. majora Malinowskiego prosi miejscowe władze, organizacje społeczne i szan. obywatelstwo o wzięcie jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie wymienionem i obchodzie.

— **W interesie ofiar po śp. Szymczaku**. Wdowa pani Szymczakowa zawiadamia nas, że mogłaby otrzymać koncesję na wyroby tytuniowe, gdyby mogła na ten cel otrzymac jakieś pomieszczenie. Prosimy szanownych obywateli, ażeby p. Szymczakowej mogli w tem dopomódz. Ktoby może rozporządzał jakim drobnym lokalem, niechaj zechce się zgłosić albo do redakcji pisma naszego, albo wprost do mieszkania pani Szymczakowej przy placu Piastowskim num. 28.

— **Przewożenie padliny** w naszem mieście wywołuje pewną krytykę ze strony publiczności. Oto w czwartek wieziono ulicami miasta padłego konia do rakarni bez wszelkiego nakrycia. Sterczące ku górze nogi sprawiały niemiły widok, którego można by łatwo unikać, nakrywszy odpowiedno ścierwo.

— **„Die dummen Polaken"**. Pewna wielce mądra — dla jego prawdopodobnie, że jest rzeźniczką — pani, idąc w towarzystwie swego pieska i swojej „ciotki z Ameryki" ulicą Strzelecką, dla błahej przyczyny dała upust zajadłości swej w wyrażeniach skierowanych pod adresem chłopców, pasących przy drodze kozy i to następującemi: „Ihr dummen Polaken, werdet ihr meinem Hund Ruhe lassen". Przypadkowo jednakże zamiast na dzieci polskich, trafiła na swych współziomków, którzy w odpowiedzi „długi nos" jej pokazali.

— **Przepisy dotyczące jazdy na drogach publicznych**. Wszyscy korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wożenia i pędzenia lub prowadzenia zwierząt jak to: kierownicy pojazdów mechanicznych, woźnice, cykliści, jeźdźcy i poganiacze zwierząt obowiązani są trzymać się prawej strony drogi w kierunku jazdy i przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt, jadących lub idących w przeciwnym kierunku, winni usunąć się z swemi pojazdami na prawo. Również winni zboczyć na prawo, gdy zostają wyprzedzani, natomiast gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku winni zboczyć na lewo. Pragnący wyprzedzić obowiązany jest dać sygnał wzgl. ostrzec wołaniem o swem zbliżaniu się, a ostrzeżony winien usunąć się na prawo i przepuścić wyprzedzającego po lewej stronie.

— **Wieża ewangelickiego kościoła się psuje**. Wieża tut. kościoła ewangelickiego wykazuje po stronie poczty pęknięcie na szerokość dwóch palcy. Ewangelicy z tej przyczyny obawiają się rychłego runięcia ich świątyni, ponieważ również belki mają być napsute. Wnieśli oni również do Magistratu jako patrona tut. gminy ewangelickiej odpowiedni wniosek, tak, iż Rada miejska tym wnioskiem o naprawę zagrożonej wieży zajmować się będzie na poniedziałkowem swem zebraniu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem pod obrady m. in. przyjdą następujące sprawy: Remont wieży kościoła ewangelickiego oraz wniosek o podwyższenie funduszu na bezrobotnych.

— **Wycieczka** składająca się z czterech gimnazjastów w ubiorach skautów zawitała w czwartek po południu do Chojnic. Po krótkim odpoczynku odbywali oni dalszą podróż — pieszo.

— **Lato ma się ku schyłkowi**. Ze zanosi się bliżej ku zimie, daje się to już obecnie we znaki. Dzień jest już znacznie krótszy. O godzinie 8 mej wieczorem już jest ciemno, kiedy przed niedawnym czasem daleko było jeszcze do wieczora. Tak samo gołe pola coraz wyraźniej zapowiadają zimę. Mało jednak dotąd kto nad tem bliżej się zastanawia. Każdy bowiem korzysta z tego prześlicznego powietrza letniego, które wyjątkowo w bieżącym roku dopisało. Dowód tego może postawić jezioro Charzykowskie. albowiem wżadne lato nie było tam takiego ruchu, jak obecnie. Można było również zauważyć ten ruch tu w Chojnicach, skąd dwa autobusy, (nie licząc już powózek, rowerów itd.) nie mogły prawie podołać w odwożeniu gości do Charzykowa. Ruch ten byłby niewątpliwie jeszcze większy, gdyby nie „płótno" w kieszeni u przeważnej części obywatelstwa, które z racji tej musiało pozostać w domu. Swiadczy to, iż istotnie przeżywają niektórzy trudny okres, jakiego chyba nie zaznano, bo dawniej starczyło nawet najbiedniejszemu na małą wycieczkę. Dziś zaś, począwszy od byłego stanu średniego każdy zalicza się do „ubogich". — Kiedy rozpocznie się wybierka kartofli itp. to czas, w którym z konieczności trzeba napalić w kominku, jest już niedaleki. Trzeba więc oglądać się zawczasu, aby w piwnicy znalazła się odpowiednia ilość opaliwa. Przeświadczone osoby już obecnie napełniają swe piwnice opałem. Najrychlej zaopatrzyli się w te artykuły tutejsi funkcjonarjusze policji. Zakupili oni w własnym zakresie kilka tysięcy centnarów węgla już w czerwcu, na bardzo dogodnych warunkach. Obecnie na tem dobrze wyszli, bo węgiel od czasu tego podrożał o 60—80 groszy na centnarze. Znalezie się niejeden z powodu tego podrożenia węgla w trudnem położeniu a tembardziej będzie przykro, o ile zima będzie tak rychłą i ostrą jak ją zapowiadają.

— **I baon Pułku kaszubskiego**, ktory dotąd bawił na ćwiczeniach w Grupie, wraca do Chojnic w nadchodzącą sobotę. Miejscowy drugi baon wyrusza w tych dniach na ćwiczenia do Grupy, poczem na stałe wraca do Chełmna.

— **Tow. Powst. i Wojaków** bierze udział w uroczystości święta żołnierza polskiego. Zbiórka po sztandar przed prezesem w dniu 15. bm. o godz 7 rano. Muzyka marszowa. Punktualne przybycie wszystkich druhów konieczne. Strzelanie w dniu 16 bm. wypada.

Prezes.

Wstępne notowania giełdowe

13. 8. 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:	
100 złotych wypłata na Warszawę	94,50
100 złotych w notach	94,50
dolar	5,20
w Warszawie:	
Dolar na złoty	5,50

Kronika prowincjonalna.

Konarzyny. We środę mieliśmy po raz drugi jarmark. Dużo zabiegów kosztowało, zanim przyznano miejscowości tutejszej jarmarki na bydło, konie i rzeczy kramne. Że jarmarki dla ludności naszej, mieszkającej zdala od wszelkich większych zrzeszeń, są konieczne, przekonać mógł się każdy, kto zawadził w środę o Konarzyny.

Bydła napędzono sporo, koni mniej; na potrzeby wojska zakupiono pokaźną ilość jałowizny Handel szedł jako tako, chociaż ceny nie były wysokie. Ludności dużo kręciło się około zakupu rzeczy potrzebnych do gospodarstwa, a zadowolenie widać było na twarzach kupujących i sprzedających.

Brusy. W środę o godz. 11 i pół nawiedziła nas straszna burza. Uderzył piorun w stodołę gospodarza p. Napiątka, która stała na polu nad drogą z Brus do Czarnowa. W okamgnieniu stała cała stodoła w płomieniach. Zniszczona została większa część żniwa i maszyn rolniczych. W krótkiej odległości od stodoły stał stóg, który również był zagrożony. Pan Napiątek należy do poważniejszych gospodarzy w Brusach i przed 3 laty nawiedził go pożar, który zabudowania jego całkiem zniszczył. Stodoła, którą p. Napiątek ma w swej oborze jest dla pomieszczenia zboża za małą, przeto większą część żniw pomieszczono w stodole pólnej. Straty są znaczne. Dodać należy, że stodoła p. N stała na górze, przytem z jednej strony znajdują się stawy i wodne zarośla, gdzie piorun łatwiej dociąga. Przy tłumieniu pożaru była tutejsza Straż pożarna jak i koła obywatelskie czynne.

Osie. Co prawda to tu na monotonność życia w tym roku skarżyć się nie potrzebujemy. Mieliśmy już sporą ilość zabaw towarzystw miejscowych, często z wycieczkami, oprócz tego w pobliżu wspaniałą Pierwszą Pomorską Wystawę w Grudziądzu, pozatem kino z Quo Vadis, karusel nierodaka wyławiający z kieszeni amatorom szalonej jazdy 4—5 tys. zł. Dalej jesteśmy widzami rozmaitych wycieczek obcych towarzystw, szkół lub pojedyńczych gości w tutejszą romantyczną okolicę, przejazdu częstego samochodów jako że nasza miejscowoś leży na trakcie Starogard, Skórcz — Tuchola lub Swiecie, Bydgoszcz. Słowem dużo urozmaicenia, czego zapewne niejedna podobna duża wieś lub miasteczko pozazdrościć by nam mogła.

— W niedzielę d. 2 bm. miejscowe Tow. Młodz. urządziło jako w rocznicę poświęcenia sztandaru zabawę latową najprzód w lesie, a wieczorem na sali p. Smeji „Wesoły wieczorek“ z przedstawieniem, i różnemi wesołemi występami, gdzie między innemi i tut. towarzystwu „Sokół“ zrobiło trochę „reklamy“. Tak w lesie jak i na sali harcerze z Poznania brali udział, odbierając w nagrodzie ze strony publiczności rzęsiste oklaski. W niedzielę d. 9 bm. zawitał tu były nasz ks. wikary a obecny administrator w Warlubiu ksiądz Bączkowski z wycieczką członkiń Kongregacji Dzieci Marji należących zarazem do chóru śpiewu kościelnego, gdzie na placu 3 maja w lesie odbyła się urozmaicona zabawa. Orkiestra Tow. Młodzieży zaszła po gości na dworzec, a wieczorem odprowadziła ich znów z powrotem. Miesiąc sierpień będzie zapewne ostatnim, gdzie bywają urządzane wycieczki. Poprzedniej niedzieli kolejarze z różnych stron mieli wycieczkę i wspólną zabawę w Tleniu, a w ostatnią niedzielę zaś Towarzystwo Kupców w Swieciu urządziło na kilku autobusach z żonami i dziećmi wycieczkę do Tlenia, w której niektórzy tutejsi kupcy i obywatele wzięli udział.

Czarnawoda, pow. starogardzki. W ub. czwartek 6 b. m. znaleziono w tutejszym lesie państwowym zwłoki pasterza, inwalidy wojennego Sturmowskiego z Lubik. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie udar serca, gdyż zmarły miewał już poprzednio ataki sercowe.

Stara Rzeka, pow. świecki. Towarzystwo „Alfa Laval“ (wirówki do mleka,) wydało konkurs za wzorowe obchodzenie się z wirówkami. W dniu 25 lipca br. został ów konkurs rozstrzygnięty, i podany do ogólnej wiadomości. Wyznaczono nagrody po 100 złotych. Pomiędzy innemi otrzymał tutejszy obywatel p. Piotr Glaza powyższą nagrodę. Używa on takową wirówkę już 25 lat.

Z powiatu świeckiego. W ostatnim czasie otrzymały różne szynkownie, którym ściągnięto koncesje, takowe ponownie przyznane. W ten sposób na nowo otwartą została szynkownia w Grupie. Tak samo otrzymała koncesję karczma w Dargaszu „Pod czerwonym dzbankiem“. Oberża ta jest jedną z najstarszych i może spoglądać na kilkuset letnią przeszłość. Gdy jeszcze kolei z Laskowic do Grudziądza nie było i poczta jeździła do Warlubia „Oberża pod czerwonym dzbankiem“ dyła u podróżnych znanym przybytkiem. Później oberża ta stanowiła ulubione miejsce wycieczkowo dla mieszczuchów Grudziądza.

Z powiatu świeckiego. Na szosach powiatowych przeprowadzono przekilometrowanie, zarazem poprzestawiano kamienie stacyjne. Także zostały po większej części odnowione drogowskazy. Lecz nie nadaje się już takowym koloru biało-czerwonego, jak to było poprzednio, tylko nadaje się znów kolór czarno-biały. — Po przeprowadzeniu przekilometrowaria dróg powiatowych stwierdzono kilkakrotnie, że przestawione kamienie stacyjne na szosach powiatu tutejszego często zostają złośliwą ręką poobalane. Ażeby zapobiec powyższej swawoli, zwraca p. starosta uwagę, że w przyszłości wszelkie tego rodzaju przestępstwa zostaną bezwzględnie karane.

— Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił przejąć na rzecz Państwa, w powiecie świeckim osadę w Biechówku, własność Wilhelma Goeringa obszaru 16 99 99 ha oraz własność Jakóba Thiessena obszaru 15 03 07 ha, także w miejscowości Biechówko.

Kartuzy. (Szkarlatyna.) Zaszło tu kilka wypadków szkarlatyny, wobec czego baczyć należy, by dzieci nie chodziły do domów, w których choroba ta panuje.

Swiecie. Ponieważ Magistrat oddał łazienkę bezpłatnie do dyspozycji publiczności, a jednakże zdarza się, że używa się kąpieli w każdem innem miejscu, przeto magistrat ogłasza, że zabrania się pod rygorem kary kąpania w każdem innem miejscu.

— Utworzono komunikację samochodową pomiędzy Swieciem a Tucholą. Cena przejazdu w jedną stronę wynosi 4 złote. Przystanek w każdej wiosce.

Z dalszych stron.

Bydgoszcz. (Od ołtarza do kibitki.) Niejaki Władysł. Nowakowski, który optował na rzecz Niemiec, postanowił przed wyemigrowaniem do nowej ojczyzny prędko się jeszcze ożenić. I już klęczał u stóp ołtarza w jednym z bydgoskich kościołów czekając na księdza, gdy zjawiła się niespodz. policja i zabrała pana nowożeńca ze sobą. Chodziło policji o drobnostkę: o sprawdzenie skąd młody pan wziął taki elegancki garnitur w jaki się ubrał do ślubu? A gdy sprawa wyjaśniła się w tym kierunku, że garnitur ten w niewytłomaczony sposób zginął pewnemu obywatelowi, wtedy policja zadecydowała, aby przyszły czcigodny obywatel państwa niemieckiego odprawił za kratami swoje miodowe miesiące!

Ostatnie wiadomości.

Obrady w Helsingforsie.

W Helsingforsie odbywają się narady państw północnych, w których po raz pierwszy uczestniczy również Finlandja. Obradują nad sprawą waluty oraz w sprawie bezpieczeństwa państw.

Dżuma w Grecji.

W porcie greckim Pireus wybuchła dżuma. Z tej przyczyny zamkniętą została granica jugosłowiańsko—grecka.

Strajk włókienniczy w Saksonji.

W saskim przemyśle włokienniczym wkrótce rozpocznie strajk 200 000 robotników.

Dalsze wydalanie optantów wstrzymane.

Rząd wstrzymał dalsze wydalanie optantów. W tej sprawie wyjeżdża do Warszawy wspólna delegacja posłów polskich byłej dzielnicy pruskiej, ażeby przeciwko temu niezrozumiałemu zarządzeniu rządu polskiego zaprotestować.

Rozruchy w Chinach.

Z Tien — Tsinu donoszą o rozruchach, wywołanych szarżą żołnierzy chińskich na tłum. Jest wielu zabitych. Aresztowano z górą 300 osób.

W odwiedzinach u premjera

Wycieczka dzieci polskich z Francji, które z Warszawy udały się w dalszą podróż po Polsce, została przyjętą przez premjera p. Grabskiego, który dłuższy czas z dziećmi rozmawiał.

W drodze powrotnej

z Ameryki przybył min. Skrzyński do Paryża, witany na dworcu przez personel ambasady polskiej.

„Wolność“ sowiecka.

Trocki prosił o urlop na wyjazd do Niemiec dla siebie i swej rodziny, ażeby się leczyć w kąpielisku. Rząd sowiecki mu odmówił, bo mu nie dowierza. Na kruchych jednak nogach spoczywają rządy sowieckie, skoro sobie wzajemnie nie dowierzają.

Szwyndle sowieckie.

Posłowie sowieccy nagadali Anglji i Francji, że w Rosji są tak świetne żniwa, że będzie można wywieść obfitości zboża zagranicę. Tymczasem się pokazuje, że w 13 guberniach panuje formalna klęska nieurodzaju, i że te gubernje zażądały dowozu zboża i innej żywności. Urzędowa gospodarcza gazeta rosyjska „Ekonomiczeskaja Ziźn“ pisze, że 70 procent ludności na Ukrainie stoi w obliczu głodu.

Chciało się Zydom sowieckim wydobyć miljonowe zaliczki z banków angielskich i francuskich na poczet zboża, którego niema.

Nawałnica nad Czechami.

Nad stolicą Czechosłowacji i okolicy szalała straszna nawałnica, która wyrządziła wielkie szkody. Główna linja kolejowa Praga Pilzno została zniesiona. Na drogach, polach i ogrodach gwałtowna powódź wyrządziła wielkie szkody. Zburzonych zostało kilka domów.

Premjer Grabski jest zdrowym.

Wiadomości o chorobie prezesa ministrów Wład. Grabskiego nie polegają na prawdzie. Pan Grabski objął już urzędowanie.

Ulgi dla podatników.

Aby zachęcić do wcześniejczego wpłacania zaległych podatków, zarządziło Ministerstwo Skarbu, aby płatnicy, którzy zapłacą przed 1 wrześniem br. zaległe podatki i należytości stemplowe, zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 proc. miesięcznie za zwłokę. Ulgi te nie będą przysługiwały tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia br.

Pastwienie się w kowieńskich więzieniach.

150 więźniów politycznych w Kownie rozpoczęło głodówkę jako protest przeciwko okrutnemu odchodzeniu się z nimi w więzieniu przez personel więzienny.

Komuniści w Łodzi wytępieni.

Z Łodzi donoszą, że tam w ostatnim czasie ustała agitacja komunistyczna, co świadczyłoby, że wskutek ostatnich aresztowań został komunizm w ostatnim czasie zupełnie wytępiony.

Sokoli amerykańscy we Lwowie.

W nocy na wtorek przybyła tudotąd wycieczka Sokołów amerykańskich, którą powitali przedstawiciele rządu, miasta i społeczeństwa.

Zbrojenie Rosji.

Jak donosi „Morning Post“, rosyjski program rozbudowy floty powietrznej obejmuje zbudowanie w najbliższym czasie 1030 samolotów. Z tego 500 ma być zbudow. w Rosji, 330 w firmie Fokker, a 200 we włoskich fabrykach samolotów. Pozatem dawniej już zamówiła Rosja 700 samolotów w Holandji.

Z Abdul Kerimen niema ugody.

Postanowiono z nim postępować jak z prostym buntownikiem i walczyć z nim do upadłego. Marszałek Petain wybiera się ponownie do Marokka dla przygotowania ataku.

Wpływy podatkowe w lipcu.

Wpłynęło 85.7 miljonów zł., 7 miljonów więcej niż w czerwcu. Podatków od rolników w tym miesiącu nie ściągano.

Wrzenie w Albanji.

Na drodze z Mezua do Skutari powstańcy albańscy napadli na oddział milicji rządowej i zabili trzech żołnierzy.

45 godzin bez przerwy w powietrzu.

Lotnik Farman przebył przestrzeń 4400 kilometrów, jadąc bez przerwy 45 godzin na samolocie swego wynalazku.

Nowa linja lotnicza.

Między Katowicami a Warszawą uruchomioną ma zostać stała linja lotnicza przez śląskie towarzystwo „Silesja“, Planowane jest również uruchomienie linji Kraków—Katowice.

Atak wojsk w Marokko rozpoczął się.

Natarcie wojsk francusko hiszpańskich na froncie marokańskim już się rozpoczł. Dowództwo francuskie wysłało dwa silne oddziały, które mają za główne zadanie połączyć się z hiszpańskiemi wojskami.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“ Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek o godz. 8 wieczorem. Kompletne przybycie członków konieczne

Dyrygent.

Chojnice. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek 18 sierpnia br. o godz. 8 mej wieczorem w Sokolni przy placu Piastowskim.

Czołem ! Zarząd

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 12. 8. 1925 r.

Spędzono: 718 szt. bydła, 2431 szt. świń, 468 szt. cieląt, 1560 szt. owiec, 85 szt. wołów, 292 szt. buhaji, 341 szt krów, szt. kóz. — szt. prosiąt.

Razem 5177 zwierząt.

Płaconoza 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Stadniki:	
a) pełnomisięsiste, wyrosłe, najwyzszej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	88—
Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	94—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	78—80
d) mierne odżywione jałowki i krowy	66—
e) licho odżywione krowy i jałówki	50—56
Woły:	
pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	—90
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	78—80
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	62—64

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—120
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—110
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—100
e) liche ssaki	—90

III. Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięte tuczne i młodsze skopy tuczne	70—74
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	—56
c) miernie odżywione skopy i owce	—40

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	180—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	170—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	160—162
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	140—144
f) maciory i późne kastraty	130—160

Przebieg targu spokojny.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 12. 8. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	17,20—19,20	zł.
Pszenica	25.25—26,25	„
Jęczmień brow.	21.00—23,00	„
Owies stary 15 ton	00.00—00,00	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	27 75—30.75	„
„ „ 70 „ „ „	27.75—30.75	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work	00.00—00 00	„
Ospa żytnia „ „	12.00—13,00	„
Rzepak „ „	38 00—41.00	„
Łubin niebieski „ „	—	„
Łubin żółty „ „	—	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się **w Chojnicach na sali p. Heinricha przy ul Człuchowskiej 29**

w środę, dnia 26 sierpnia 25 r.
o godz. 11-tej przedpoł.

sprzedaż licytacyjna za gotówkę następujących przedmiotów:

6 kanap, 4 biurka, 4 stoły z nakryciem, 2 szafy do bielizny, 3 lustra, 6 ubrań męskich, 1 płaszcz damski, 1 kołdra, 3 fuzje, 1 motor (A. M. P. 4,8) i 1 bilard, 10 mtr drzewa opałowego, 10 ctr. owsa, 20 ctr. pszenicy, 100 ctr. ospy i 150 ctr. sztucznych nawozów.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 6 sierpnia 25 r. 1793

Stowarzyszenie Młodzieży w Swornegaciach
urządza
w niedzielę, dnia 16-go b. m.

zabawę latową

w lesie proboszczowskim nad Welcykiem.
Wieczorem **taniec** na sali p. Błędzkiego.
O liczny udział prosi 1785
ZARZĄD.

Niniejszem daję do wiadomości, że mój nowonabyty

autobus pocztowy

kursuje od dnia dzisiejszego w kierunku

Chojnice—Lipnica.

Odjazd z Chojnic
o godzinie 5,30 z ulicy Człuchowskiej 28 1782
Przystanki Konarzyny Landmesser i Ziel. Chocina
Odjazd z Lipnicy
o godzinie 6 tej rano.

Ostrowski, Chojnice
Tel. 165. Człuchowska 48 Tel. 165.

Do uprawy jesiennej

polecamy: 1787

żyto Frhr.v.Wangenheima / Petkus / Bensing'a Tryumf

pszenicę Pom. Dickkopf / Bensing'a Trotzkopf / i inne gatunki

Landw.Grosshandelsgesellschaft m. b. H.
Gdańsk, Oddział Chojnice.

Dostarczamy

żyto do siewu

petkuskie II odsiew
w zamian za żyto zwykłe suche i czyste. 1794

„CERES", młyn parowy
Tel. 20. **Brusy** Tel. 20

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody szczerego współczucia i brania udziału w obrzędzie pogrzebowym mego najdroższego brata 1790

Jana Szynwelskiego

składam na tej drodze moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Franciszek Szynwelski.

Chojnice, dnia 13 8 1925 r.

Tapety

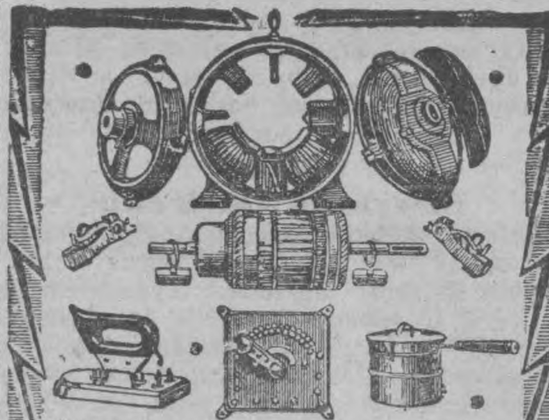
borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przypływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6



Wykonujemy szybko pod gwarancją fabryczną

Naprawy

dynamomaszyn-motorów transformatorów i grzejników elektrycznych
Budowa kolektorów i aparatów

Zjednoczone Przedsiębiorstwa Elektryczne
Inżynier K. GAERTIG, Sp. z o. o.
Tel. 3384 — Tel. 3384
POZNAŃ
Półwiejska 35.

Wdzięku

nadaje młode, świeże oblicze, czysta, delikatna i piękna cera. Osięgnąć to można przez używanie mydła liliowo mlecznego „Ergasta".

Cena 75 groszy. Zważać na nazwę „Ergasta", gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. 2

Do nabycia **w Brusach**
A. Kiedrowski, Skład kolon.
Jan Pański, Skład kolonjalny.

Restauracja leśna

Wilhelminka

właśc.: Maks Krause

W sobotę, dnia 15 i w niedzielę, 16 sierpnia

KONCERT

przy kawie

Wstęp wolny. Po koncercie

zabawa taneczna.

Wstęp dla panów 1 złoty, dla pań 0,50 zł.

Poszukuję zaraz lub później

2—3 pokojowego mieszkania

Płacę czynsz przedwojenny

Łaskawe oferty uprasza się pod **nr. 10** do eksped. nin. pisma. 1750

Rutynowanego

sekretarza

poszukuje 1756

Dr. jur. Wysocki
adwokat
Kościerzyna, ul. Gdańska.

Pokój

umeblowany
z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. **Dworcowa 22. II. piętr.** wchód z boku. 1792

Chłopiec

do posyłek

może się zaraz zgłosić.

A. Łyczywek.
Człuchowska 7. 1788

2 pokoje

od zaraz do wynajęcia dla 2 panów lub pań.
Wiadomośc 1779
ul. Podgórna 1 II p.

Szanownej publiczności miasta i okolicy do łaskawej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym

otworzyłem

w domu p. Bröckera na placu Jagiellońskim nr. 11

interes kolonjalny

Zapewniając moich szanownych odbiorców w dobre i tanie jakości towarów, prosząc o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa, kreślę z poważaniem

Leon Majewski.

Dostawiam

FURMANKI

w każdą stronę i każdego czasu.

Do Charzykowa
odjazd o godz. 1. po poł.

Furmanki do Człuchowa każdego czasu.

Węsierski
restauracja 1173
ulica Batorego nr. 1.

Salon fryzjerski

damski i męski

z powodu choroby zaraz do wydzierżawienia lub na sprzedaż. 1792

Zgłoszenia pod Ofertą 1791 do eksp. nin. pisma

Kupiec

kawaler w 24 r. rz. kat., miłego usposobienia na dobrem stanowisku z powodu braku znajomości pań, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia od 18—22 r. Miłe, gospodarne z mniejszym majątkiem mają pierwszeństwo. Oferty z dołączeniem fotografji, proszę nadesłać pod **L. 15** do Ekspedycji nin. pisma. 1789



Ważne dla Pań! Po długich staraniach udało mi się sprowadzić pierwszorzędnego **damskiego krójczego** i z dniem 1-go sierpnia został przy mej firmie otwarty

specjalny damski warsztat krawiecki i kuśnierski specjalność kostjumy, płaszcze i roboty kuśnierskie. **Obstalunki po cenach bardzo umiarkowanych przyjmuje** z materjałów swoich, jak i przez klientele przyniesionych. Za wszelkie mi powierzone obstalunki jak akuratne wykonanie podług życzonych modeli jest F-ma odpowiedzialną

ul. Dworcowa nr. 9. **H. M. SCHULZ Chojnice** **Telefon nr. 20.**
Skład Bławatów konfekcji i towarów krótkich.